

KS. PIOTR KACZMAREK

Akademia Katolicka w Warszawie

MARYJNY RYS DUCHOWOŚCI S. WANDY BONISZEWSKIEJ CSA (1907–2003)

Słowa kluczowe: s. Wanda Boniszewska, mariologia

1. Wprowadzenie. 2. Stan badań. 3. Krótka biografia s. Wandy Boniszewskiej. 4. Główne elementy duchowości s. Wandy Boniszewskiej. 5. Maryjne wątki. 6. Zakończenie

1. WPROWADZENIE

Siostra Wanda Maria Wacława Boniszewska CSA, polska stygmatyczka, doświadcząca wielu nadprzyrodzonych łask, pozostaje ciągle jeszcze postacią mało znaną. Za życia była całkowicie ukryta przed światem, nawet siostry z jej Zgromadzenia, oprócz kilku wtajemniczonych, nie wiedziały, że Pan Bóg udziela ich współsiostrom tak wielkich łask. Dzięki zapiskom s. Boniszewskiej, które ukazały się drukiem, możemy poznawać jej niezwykle głęboką i bogatą duchowość.

Najpierw zatem przyjrzymy się źródłom i opracowaniom, które zostały opublikowane i udostępnione szerokiemu gronu czytelników. Potem zaznajomimy się z krótkim szkicem biograficznym s. Wandy. Następnie ukażemy główny nurt jej duchowości, by następnie omówić wątek maryjny jej życia wewnętrznego.

2. STAN BADAŃ

Jeśli chodzi o bazę bibliograficzną, to mamy do dyspozycji kilka książek, które w głównej mierze zostały skomponowane na podstawie zapisków samej s. Wandy Boniszewskiej. Warto zauważyć, że każda kolejna publikacja stanowi coraz szersze

źródło samych notatek s. Wandy. Niewielka książeczka s. Marii Cichoń CSA *Świadek milczący*¹ zawiera podstawowe informacje dotyczące życia s. Boniszewskiej oraz relacje osób, które ją znały, głównie ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, do którego s. Boniszewska należała. Około jedną trzecią książki zajmuje opis pobytu w łagrach sowieckich, przedstawiony przez s. Boniszewską w duchowych dziennikach. Kolejna książka, która ukazała się również w roku śmierci s. Boniszewskiej, to opracowanie wydane przez jej kierownika duchowego ks. prof. Jana Pryszmonta, związanego głównie z ATK w Warszawie². W pracy tej znajdziemy prezentację duchowej sylwetki s. Boniszewskiej oraz wyszczególnienie charakterystycznych cech jej duchowości. Również ta publikacja zawiera relację z sowieckiego więzienia, czyli okresu nazwanego przez samą s. Boniszewską „czyśćcem”. Jeszcze więcej zapisków s. Boniszewskiej znajdziemy w książce *Nieznana jestem... Taką umrzeć pragnę*, zredagowanej przez Adama Mazurka³, przy współpracy s. Marii Cichoń CSA i o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap. Najobszerniejszym opracowaniem jest książka *Dziennik duszy. Ukryta przed światem* pod redakcją ks. Sławomira Sznurkowskiego⁴. Znajdziemy w niej tekst duchowego dziennika s. Wandy, złożonego z pięciu zeszytów. To ponad 350 stron zapisków s. Boniszewskiej, a zatem dość duży materiał do analizy. Niezwykle cennym uzupełnieniem wspomnianej publikacji jest wykaz bibliograficzny nie tylko samych archiwaliów, ale również wszelkiego rodzaju opracowań publicystycznych, popularnonaukowych i naukowych dotyczących życia i duchowości s. Boniszewskiej, które do tej pory się ukazały⁵. Zauważamy również, że każda kolejna książka stanowi coraz obszerniejsze opracowanie i zawiera jeszcze więcej zapisków s. Wandy Boniszewskiej. Wspomniane materiały będą tworzyły podstawową bazę bibliograficzną artykułu.

¹ M. Cichoń, *Świadek milczący*, Warszawa 2003.

² J. Pryszmont, *Ukryta stygmatyczka*, Warszawa 2003. Książd prof. Jan Pryszmont, moralista, profesor ATK, autor ok. 170 publikacji, dobrze znał s. Wandę. Poznali się w 1948 r. Po zwolnieniu jej z łagrów podtrzymywał z nią stały kontakt. W swojej książce umieścił kilkadziesiąt zapisów z mistycznych rozmów s. Boniszewskiej.

³ *Nieznana jestem... Taką umrzeć pragnę*, red. A. Mazurek, Warszawa 2009. Polecam swoją recenzję tej książki zamieszczoną w: P. Kaczmarek, *Studia Loviciensia*, 14 (2012), 317–319.

⁴ W. Boniszewska, *Dziennik duszy. Ukryta przed światem*, red. S. Sznurkowski, Warszawa 2016.

⁵ Bibliografia (s. 443–454) została tu podzielona następująco: I. Archiwalia przechowywane w archiwum Zgromadzenia Sióstr od Aniołów – w tym – 1. Dokumenty i rękopisy: Dokumenty, Notatki biograficzne własne lub spisane na podstawie relacji s. Wandy, Notatki, modlitwy, z których korzystała s. Wanda, Zaświadczenia lekarskie; 2. Notatki własne; 3. Korespondencja (w tym Listy i życzenia od i do różnych osób); 4. Opracowania ks. Czesław Barwickiego; 5. Opracowania o. Antoniego Żabka SI; 6. Materiały, opracowania, publikacje ks. J. Pryszmonta; 7. Publikacje, artykuły CSA; 8. Wspomnienia o s. Wandzie; 9. Artykuły prasowe; 10. Spektakl telewizyjny; Kopie akt MGB (pięć tomów); 12. Prośby i podziękowania przez wstawiennictwo s. Wandy po jej śmierci; 13. Materiały różne; 14. Dokumentacja techniczna i mechaniczna. II. Dotychczasowe publikacje książkowe. Wśród tych ostatnich znajdują się wymienione powyżej książki, a także komiks: P. Kaczmarek, *Konwalia w ogrodzie Pana*, Warszawa 2010.

3. KRÓTKA BIOGRAFIA S. WANDY BONISZEWSKIEJ

Wanda Boniszewska urodziła się 2 czerwca 1907 r. w folwarku Nowa Kamionka (powiat i województwo nowogrodzkie). Miała dziesięcioro rodzeństwa, część dzieci zmarła niedługo po urodzeniu. Pragnienie wstąpienia do zgromadzenia zakonnego ujawniło się u niej już we wczesnym dzieciństwie. Dzięki swojej starszej siostrze Franciszce zetknęła się z bezhabitowym Zgromadzeniem Sióstr od Aniołów. Siostry miały towarzyszyć kapłanom, którzy nazywani byli za Księżą Malachiasza – „aniołami ziemi” (MI 2, 7). Zadaniem sióstr była współpraca z księżmi, współcierpienie i modlitwa za nich oraz pomoc duszpasterska, zwłaszcza w tych miejscach i społecznościach, do których kapłanom trudno było dotrzeć⁶. Patronką Zgromadzenia była Matka Boża Anielska, której święto obchodzono 2 sierpnia.

Gdy w 1925 r. „zapukała do furty klasztornej” przyjęto ją najpierw na próbę. W tym czasie uczęszczała do Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Ustroniu. Była zdrową i silną dziewczyną, silny też miała charakter. Nowicjat rozpoczęła w 1926 r. w Kalwarii pod Wilnem. Po złożeniu profesji zakonnej przeniosła się do Wilna. Śluby wieczyste złożyła 2 sierpnia 1933 r. Ze względu na ciągle choroby i zły stan zdrowia jeszcze w tym samym roku przeniesiono s. Wandę do Pryciun pod Wilnem, gdzie siostry miały dom pod nazwą Towarzystwa Filantropijno-Oświatowego „Labor”. Siostra Wanda miała pod opieką: ministrantów, Krucjatę Eucharystyczną oraz Koło Żywego Różańca, a także dzieci przygotowujące się do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej. Tak mijały lata.

W 1950 r. rozpoczął się bardzo trudny okres życia s. Wandy, zwany przez nią „Czyśćcem”. Oskarżona o branie udziału w ukrywaniu jednego z księży, została skazana na dziesięcioletni pobyt w łagrach sowieckich. Choć mogła uciec, nie zrobiła tego, świadomie przyjmując to cierpienie. W więzieniu doznała wielu cierpień, bito ją, upokarzano, a nawet przeprowadzono na niej eksperymenty medyczne. Po śmierci Stalina nastąpiła tzw. „odwilż”. W związku z tym skrócono wyrok s. Wandzie i w 1956 r. została zwolniona. Przybyła do Chylic pod Warszawą. Od 1957 r. s. Wanda pracowała w Białymstoku. W 1963 r. została przeniesiona do Lutkówki, a 3 lata później do Częstochowy. Ostatni okres życia spędziła w Konstancinie, od 1988 r. aż do swojej śmierci w 2003 r. Została pochowana w kwaterze zakonnej na cmentarzu w Konstancinie. Przeżyła 96 lat, z czego 76 lat w zakonie. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył biskup pomocniczy warszawski Marian Duś⁷.

Jej długie życie, obejmujące niemal cały XX w., obfitowało w wiele dramatycznych przeżyć. Doświadczyła dramatu dwóch wojen światowych, jak również represji związanych z systemem komunistycznym. Jej przeżycia duchowe były ukryte przed światem, również w Zgromadzeniu s. Wandy siostry nie zdawały sobie sprawy z mistycznych przeżyć swojej współsiostry. Zgodnie ze swoim pragnieniem, za życia była ukryta przed światem, nieznana. Jednak po śmierci s. Wandy powoli zaczęły ukazywać się coraz to nowe informacje dotyczące niezwykłych łask, jakich doznawała. Podjęto krytyczne opracowanie jej zapisków i zaczęto gromadzić relacje

⁶ Por. *Świadek...*, dz.cyt., 69–72.

⁷ Kalendarium życia s. Wandy znajdziemy w: W. Boniszewska, *Dziennik duszy...*, dz.cyt., 47–65.

świadców, którzy ją znali. Zgromadzenie Sióstr od Aniołów zaprasza również do modlitwy z prośbą o łaski za wstawiennictwem s. Wandy, co stanowi pragnienie dzielenia się duchowym dziedzictwem tej niezwyklej postaci, a także należy do prawnych wymogów związanych z otwarciem procesu beatyfikacyjnego⁸.

4. GŁÓWNE ELEMENTY DUCHOWOŚCI S. WANDY BONISZEWSKIEJ

Chcąc wyodrębnić aspekt przedmiotu, łatwo popaść w błąd logiczny, który prowadzi do ukazania niewłaściwej proporcji omawianego zagadnienia. Tak może być również z tematem, który chcemy rozwinąć w naszym szkicu. Dlatego, mówiąc o maryjnym rysie duchowości s. Wandy Boniszewskiej CSA, chcemy umieścić ten wątek we właściwej perspektywie w stosunku do głównego nurtu jej życia wewnętrznego. Aby więc nie popełnić błędu *pars pro toto*, zaznaczmy, że podstawowy wymiar duchowości s. Wandy Boniszewskiej był zdecydowanie chrystocentryczny, a jej relacja z Matką Bożą może być rozumiana i prawdziwie ukazana jedynie w tej perspektywie⁹. Jest to zgodne z Tradycją Kościoła, która wyraźnie wskazuje na optykę życia i myślenia chrześcijańskiego zogniskowaną na Chrystusie. Istnieje bowiem w Kościele wielość form duchowości, ale wszystkie one przenika chrystologiczna jedność¹⁰. Dlatego, ilekroć będziemy ukazywać maryjne wątki w duchowości s. Wandy Boniszewskiej, nigdy nie możemy tracić z oczu fundamentu chrystologicznego, który stał u podstaw jej drogi życia wewnętrznego. Albowiem w osobie Jezusa Chrystusa, który jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14, 5) Kościół zawsze widział jedyne Pośrednika zbawienia i pełnię Objawienia¹¹. Istnieje zatem genetyczny związek w mówieniu o Jezusie i Maryi. Przypomina o tym Luigi Melotti: „W historii zbawienia nie istnieje nic takiego, co byłoby własnością Maryi bez odniesienia do Jezusa”¹².

⁸ Siostry proponują następującą modlitwę: „Boże, który s. Wandzie ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, dałeś szczególnie przywilej uczestniczenia w Męce Twojego Syna i ofiarowania swego cierpienia w intencji kapłanów, przez jej wstawiennictwo zechciej udzielić łaski..., o którą gorąco Cię proszę, a nade wszystko naucz mnie uczestniczyć w cierpieniach Chrystusa i wspierać kapłanów w ich apostołskiej posłudze. Amen” (za wiedzą Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z 8.01.2014/Nr 31/D/2014) (tamże, 455).

⁹ Trafnie ujął zależność mariologii od chrystologii ks. Roman E. Rogowski: „[...] jakakolwiek próba oddzielenia mariologii od chrystologii jest nieporozumieniem, a tym bardziej próba jakiegokolwiek izolowania przywilejów maryjnych [...], od Osoby Chrystusa i Jego zbawczego dzieła jest błędem i stanowi pewnego rodzaju »krzywdę« wyrządzoną samej Maryi” (R. E. Rogowski, *Chrystologiczny sens niepokalanego poczęcia Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria*, red. J. Kumala, Licheń 2004, 177).

¹⁰ Por. M. Chmielewski, *Metodologiczne problemy posoborowej teologii duchowości katolickiej*, Lublin 2001, 93–100.

¹¹ W sposób dobitny przypominała o tym Deklaracja *Dominus Iesus* z 6 sierpnia 2000 r.: Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1995–2000*, red. J. Królikowski, Z. Zimowski, Tarnów 2002, 74–94.

¹² L. Melotti, *Maryja, Matka żyjących*, tłum. T. Siudy, Niepokalanów 1993, 73.

Duchowość s. Wandy była zatem wybitnie chrystocentryczna, a w swym głównym wymiarze głęboko pasyjna. W swoich notatkach zapisała liczne rozmowy z Panem Jezusem, który prosił ją, by zechciała być duszą-ofiarą. Została również obdarzona łaską stygmatów, przeżywała Mękę Pańską, otrzymała dar przyjmowania na siebie chorób i cierpienie innych, wpadała w ekstazę, była dręczona przez szatana. Wielość tych przeżyć stanowi duchowe bogactwo wewnętrznego życia s. Boniszewskiej. Przyjrzyjmy się pokrótce tym doświadczeniom, aby zarysować duchowe tło maryjnego wątku jej duchowości.

Zgodnie z charyzmatem Zgromadzenia szczególną troską duchową otaczała s. Wanda kapłanów. Nie tylko modliła się za duchownych, ale również przyjmowała na siebie różne ofiary, tocząc walkę o czystość ich duszy. Zachęcał ją do tego sam Jezus, gdy mówił w jej duszy: „Konaj z miłości dusz kapłańskich z polskiej ziemi. [...] Pragnę, abys zrozumiała sakrament kapłaństwa, a ty masz być kroplą ożywczą na ich nędzę. [...] Wyzaczyłem ci to miejsce. Miejsce to masz zapełnić duszami kapłanów, osób zakonnych. [...] Umocnij wiarę, miłość w księdzu X, a za księży niewiernych poświęcaj się. Oświecaj ich. [...] Każdego kapłana kocham miłością jak ciebie. We wszystkie czwartki składaj ofiarę za kapłanów”¹³. Takich fragmentów można przytoczyć jeszcze bardzo wiele. Wezwanie do ofiarowywania się za kapłanów było bardzo żywe w życiu duchowym s. Wandy. Niekiedy miała ona poznanie grzechów osób duchownych, by z jeszcze większym zaangażowaniem ofiarować się dla ich ratowania.

Oprócz łask wewnętrznych, niewidocznych dla innych z zewnątrz, s. Wanda otrzymała również widoczne znaki Męki Jezusa – stygmaty. Wiemy, że tego rodzaju doświadczenia nie należą do pierwszoplanowych w samym przeżyciu mistycznym, niemniej mogą stanowić ważny znak działania Boga¹⁴. Zapowiedź łaski stygmatów ujawniła się we wczesnym życiu s. Wandy. Już podczas przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej odczuła ból w rękach i nogach. Doświadczenie to powtórzyło się w czasie procesji w kościele św. Michała w Nowogródku, a także podczas obchodzenia stacji Męki Pańskiej w Kalwarii pod Wilnem. Potem w zakonie powracało to niezwykle zjawisko¹⁵. Pierwszy raz jednak zewnętrznie ujawniły się stygmaty podczas Adwentu w 1934 r. W dalszym życiu s. Wandy przeżycie to powracało z różną in-

¹³ J. Pryszmont, dz.cyt., 53.

¹⁴ Jak notuje Joseph von Görres: „Tak jak mistyka sama w sobie nie jest istotnym darem towarzyszącym chrześcijańskiemu życiu w łasce, tak ze swej strony także ona powiązana jest ze zjawiskami, które w analogiczny sposób – w odniesieniu do mistycznego jądra przeżyć – określić można jako drugorzędne i nieistotne, a jednak jako zamierzone przez Boga” (J. von Görres, *Słowo wprowadzenia*, w: J.M. Höcht, *Naznaczeni ranami Chrystusa. Dzieje stygmatyków*, tłum. T. Czarnawski, R. benedykciuk, Warszawa 2011, 25).

¹⁵ Jako przykład przywołajmy to, co s. Wanda zanotowała pod datą 13 kwietnia 1933: „[...] miałam wrażenie, że w klatce piersiowej tkwi jakieś ostrze, a w rękach i nogach są gwoździe, ale tego nie było, bo tylko ślady krwi i malutkie znaki, z których wypływała krew” (W. Boniszewska, *Dziennik duszy...*, dz.cyt., 154–155). Od datą 7 grudnia 1934 r. czytamy notatkę: „W czasie spowiedzi św. byłam szczerze skruszoną i zawstydzoną wobec Najukochańszego (upadłam), zemdlałam, bo nie tylko z bólu duchowego, ale i fizycznego. Czułam jak gwoździe targały, a żelazo ostro ukośnie w klatce piersiowej” (tamże, 150).

tensywnością. Zaczęło zanikać przed aresztowaniem w 1950 r. i potem już pojawiało się sporadycznie, choć wymiaru wewnętrznego cierpienia na pewno nie jesteśmy w stanie określić i zmierzyć. O celu tych przeżyć przypominał ks. Pryszmont: „Cierpienia i boleści, zwłaszcza te związane z darem stygmatów i łączącymi się z nimi przeżyciami, miały u s. Wandy wyraźnie określony cel. [...] Było nim poświęcenie się za kapłanów, zakony i własne zgromadzenie”¹⁶.

Tego typu misja związana była również z atakami złego ducha. Szatan stosował różne zabiegi, aby odwieść s. Wandę od pełnienia woli Bożej, próbował ją oszukiwać, sztydził z niej, odwoził od spowiedzi, zasiewał wątpliwości, namawiał do samobójstwa jako ofiary wynagradzającej za grzech kapłanów, a także stosował wobec niej przemoc fizyczną poprzez bicie, rzucanie o drzewo czy krępowanie więzami¹⁷.

W tych wszystkich przeżyciach s. Wanda bardzo często wspominała Matkę Bożą, szukała u Niej oparcia, prowadziła pobożne dialogi z Maryją i otrzymywała od Niej łaskę wsparcia. Prześledźmy zatem bardziej szczegółowo duchowość s. Wandy Boniszewskiej w aspekcie jej maryjności.

5. MARYJNE WĄTKI

Odniesienie s. Wandy Boniszewskiej do Matki Bożej przez całe jej życie było bardzo żywe i osobiste, osadzone w głębokiej i intensywnie przeżywanym pobożności. Siostra Wanda odnosiła się zawsze bardzo bezpośrednio do Maryi, zawierzała się Jej i prowadziła z Nią wewnętrzny dialog. Matka Zbawiciela kierowała bowiem swoje słowo do s. Wandy, umacniając ją i zapowiadając walkę duchową, która ją czekała. Relację do Maryi podtrzymywało wyraźne wskazanie od Ducha Świętego, który powiedział do polskiej stygmatyczki podczas jej walki z pokusami złego ducha: „Idź, do Niepokalanej”¹⁸. Duchowość maryjną podtrzymywała także w s. Boniszewskiej mistrzyni nowicjatu¹⁹. Siostra Wanda żyła w głębokim przekonaniu, że Maryja przyjmuje jej modlitwy. Zanotowała kiedyś krótkie dziękczynienie po walce duchowej i gorliwej modlitwie: „Dzięki Ci Boże za łaski, których hojność Twa mi nie szczędzi – już słońce zablęskło w duszy mojej. Dzięki Pani Niebieskiej, która wstawia się za mną, cześć Ci Królowo, że raczyłaś wstawiać się do Syna swego za grzeszną”²⁰. Pokusy szatańskie s. Wanda pokonywała modlitwą kierowaną do Matki Bożej²¹.

¹⁶ J. Pryszmont, dz.cyt., 33.

¹⁷ Por. tamże, 27–30.

¹⁸ W. Boniszewska, *Dziennik duszy...*, dz.cyt., 229.

¹⁹ Tak zanotowała s. Wanda po zakończeniu rekolekcji zakonnych: „Po skończonych rekolekcjach odmówiliśmy akt oddania się Matce Boskiej i Mistrzynie zapewniła, że kto kocha Matkę Najświętszą, nigdy nie zginie; zalecała bardzo, aby szczerze Jej się oddać”, W. Boniszewska, *Dziennik duszy...*, dz.cyt., 100.

²⁰ Tamże, 97.

²¹ S. Boniszewska na pytanie ks. Barwickiego o to, czy pokusy szatańskie wciąż ją nękają i jak się ich pozbywa, napisała: „Pokusy szatańskie doznaję bardzo rzadko, a pozbywam się modlitwami do Matki Bożej: »O Maryjo Niepokalanie Poczęta, Pod Twoją Obronę, Pomnij... odmawiam różaniec...”, W. Boniszewska, *Dziennik duszy...*, dz.cyt., 416.

Bardzo wyraźnie dostrzegamy w życiu s. Wandy niezwykłą pokorę, cnotę przeżywaną na wzór Maryi²². Choć otrzymała wiele duchowych darów, starała się to ukryć przed światem, nie obnosiła się z łaskami, jakich udzielał jej Pan. Ona faktycznie pragnęła żyć i umrzeć nieznaną. O jej przeżyciach wiedziało zaledwie kilka osób. Nawet w ostatnim etapie życia, gdy przebywała w Konstancinie, siostry mieszkające w tym samym domu nie wiedziały, że mieszkają pod jednym dachem z mistyczką. Możemy w tej postawie dostrzec maryjny wymiar doświadczeń s. Wandy. Matka Boża nigdy nie wskazuje na siebie, ale na Syna, Ewangelisci przecież tak niewiele zapisali słów Maryi. Ukrycie się przed ciekawością świata jest oddaniem całego owocu swojego życia duchowego w ręce Boga; dusza mistyczna wyraża w ten sposób zgodę, by to Bóg sam zdecydował, co i kiedy pokaże światu, bo to On sam jest sprawcą tych dzieł i do Niego one w całości należą.

Wiemy, że Maryja zawsze towarzyszy Jezusowi, wędruje stale w Jego cieniu. Ostatecznie staje także w cieniu krzyża. Znamy przecież całą teologię pasyjną wskazującą na *Mater Dolorosa* jako wzór cierpienia. Maryja stojąca pod krzyżem jest Tą, która współcierpi ze swoim Synem i której duszę przeszywa miecz boleści²³. Siostra Wanda, przyjmując mistyczne cierpienia, była pod ochroną Matki Bożej. Siostra Boniszewska zapisała takie słowa Pana Jezusa: „Nie wahaj się, idź prosto. Krzyża nie zrzucaj z siebie. Jesteś droga dla Mnie... Zostawiam ci wolną wolę. Gdy ci będzie zimno, idź pod płaszcz mej Matki Niepokalanej”²⁴. Jednoczenie się z Jezusem Ukrzyżowanym pozwalało wchodzić nie tylko w tajemnicę Jego Męki, ale również w bolesne doświadczenie Maryi: „Znowu Golgota, ból aż do nocy, a od nocy przez dzień. Chwile miałam i ukojenia w Bogu lub przy Matuchnie Bolesnej, chociaż Jej ból częściowo żywo odczuwałam”²⁵.

Inny wymiar maryjności w duchowości s. Wandy, to troska o kapłanów. Wiemy, że Matka Boża jest w szczególny sposób Matką kapłanów, wspierającą tych, którzy z nadania Jej Syna mają sprawować sakramenty święte i głosić Słowo Boże. Sam Jezus prosił s. Wandę: „Wandziu, chcę, abyś Mnie naśladowała w niezrozumieniu, w pogardzie, chcę wycisnąć na tobie moją miłość względem kapłanów przez krzyż”²⁶. W innym miejscu s. Wanda sama rozeznaje i zwraca się do Jezusa: „Dziś po Komunii świętej zrozumiałam, że chcesz, abym poświęciła całkowicie siebie na ofiarę za obojętnych kapłanów i Zgromadzenie Sióstr Anielskich”²⁷. Siostra Wanda prosiła

²² Pokora Maryi widziana w perspektywie uniżenia się Jezusa Chrystusa stała się ważnym tematem w nauczaniu św. Bernarda z Clairvaux, który nazywa tę cnotę „bezpieczną drogą” (św. Bernard z Clairvaux, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, wyd. na podst. tłum. I. Bobicza z 1924 r., Kraków 2017, 48; por. P. Kaczmarek, *Chrystocentryzm w życiu i misji Matki Bożej w wybranych homiliach św. Bernarda z Clairvaux*, w: *A kimże jest człowiek? [Ps 8,5]. Księga Pamiątkowa dla uczczenia 75 rocznicy urodzin ks. Abpa Henryka Hosera SAC Biskupa Warszawsko-Praskiego*, red. P. Klimek, L. Rasztański, Warszawa 2017, 28–29).

²³ To inny ważny wątek mariologiczny wprowadzony do teologii przez św. Bernarda z Clairvaux, dz.cyt., 30–31.

²⁴ J. Pryszmont, dz.cyt., 53.

²⁵ W. Boniszewska, *Dziennik duszy...*, dz.cyt., 270.

²⁶ W. Boniszewska, *Nieznaną jestem... Taką umrzeć pragnę*, Warszawa 2009, 115.

²⁷ Tamże, 74.

Maryję o wsparcie: „Matko Najświętsza, pogromicielko szatanów i wszelkich pokus, ratuj dusze kapłanów”²⁸. W chwili ogromnej walki duchowej Matka Boża skierowała do s. Wandy takie słowa: „Jesteś własnością Naszą i w ślady mego Syna iść musisz, aby zwrócić z drogi kłamliwej Jego umiłowanych kapłanów”²⁹. W innym miejscu Maryja jej powiedziała: „Chcę, byś była piórkiem w ręku mojego Syna. Chcę, byś była pociechą Syna Bożego i chlubą rodziny swojej. Chcę, byś należała do grona aniołów i wskazała otaczających siebie. Chcę, byś była iskrą do rozbudzenia ognia miłości w duszach kapłańskich i zakonnych”³⁰. Maryja również pocieszała swoją służebnicę: „Wśród pieszczot Mego Syna zapomnisz o kolczastej drodze, idąc szybko, nie uczujesz, że ranisz nogi”³¹. Sam Jezus polecał także s. Wandzie, by trzymała się Jego Matki: „[...] ufaj i trwaj przy Maryi, Mojej Matce”³².

Jak już wspomnieliśmy, s. Wanda odnosiła się z wielką ufnością i prostotą do Matki Bożej, którą nazywała bardzo ciepło: „Matuchną”. Wspominała w pewnym miejscu: „Majowe nabożeństwo odprawiamy wspólnie, śpiewając czuję się szczęśliwą, bo Matuchnie musi być przyjemnie, że wspólnie Ją chwalimy”³³. Bardzo dużą czią darzyła Obraz Matki Bożej w Ostrej Bramie. Często tam zachodziła. Kiedyś nawet tak bardzo się zamodliła, że kościelny, nie zauważywszy jej, zamknął ją na całą noc w kaplicy Cudownego Obrazu. Było to w nocy poprzedzającej głosowanie, które miało rozstrzygnąć, czy s. Wanda zostanie w Zgromadzeniu, czy będzie musiała odejść.

Szczególne wsparcie Matki Bożej s. Wanda odczuła w czasie pobytu w łagrze sowieckim. Gdy po przeżytej gehennie usłyszała, że jest zwolniona, najpierw w sercu podziękowała Matce Bożej, a dopiero potem zwróciła się do członków komisji ze słowami: *Da, spasibo wam*. Gdy wracała do Polski, pojawiło się nowe zagrożenie. W pewnym momencie mężczyźni zaczęli atakować kobiety. Siostra Wanda zaczęła krzyczeć. Zbito ją i nakazano milczenie. Gdy zaatakowano ją ponownie, s. Wanda polecała się Maryi. Tak zapamiętała to wydarzenie: „Wtedy zobaczyłam jakby lekarkę i powiedziałam do niej: Maryjo, ratuj! Zetrzyj głowę węża! I z dziwną jakąś siłą wyrwałam się z rąk napastników i depcząc po nich, w nocnym szlafroku pobiegłam do lekarki, budząc ją ze snu (gdyż ona wcale u mnie nie była, to taką postać przybrał Płaszcz Maryi)”³⁴. Siostra Wanda mogła sobie wtedy przypomnieć inne słowa Matki Bożej, jakie usłyszała jeszcze w 1941 r.: „Pamiętaj, że Ja Niepokalana i ten anioł twój stoimy na ratunek, byś nie skałała niewinności, która jest nam najprzyjemniejszą wonnością”³⁵. O czystość s. Wanda prosiła Matkę Bożą już w wieku wczesnej młodości. Modliła się podczas jednych z rekolekcji: „Matko Najświętsza, proszę zachować mnie od brudu grzechowego, strzeż mnie od najmniejszej

²⁸ Tamże, 119.

²⁹ Tamże, 128.

³⁰ W. Boniszewska, *Dziennik duszy...*, dz.cyt., 201.

³¹ W. Boniszewska, *Nieznana jestem...*, dz.cyt., 133.

³² Tamże, 157.

³³ Tamże, 40.

³⁴ Tamże, 235.

³⁵ W. Boniszewska, *Dziennik duszy...*, dz.cyt., 208–209.

skazy, zachowaj mnie w czystości i tę niewinną sukienkę białą aż do śmierci”³⁶. Siostra Boniszewska była przekonana, że miłosa relacja z Maryją chroni przed wieloma grzechami. Tak zanotowała w swoim dzienniku: „Kto kocha Matkę Najświętszą, ten jest strzeżony od wstrętnych grzechów, od bluźnierstw, zwątpień”³⁷.

Warto dodać jeszcze jeden wątek. Otóż podczas pobytu w więziennej celi w czasie zsyłki do łagrów sowieckich, s. Wanda zapamiętała pewne duchowe przeżycie: „Pamiętam jeden z momentów w mojej modlitwie, gdy nic już ustnie odmawiać nie mogłam, ani nawet rozmyślać, tylko jak prawdziwy pasożyt zachłysnęłam się Nim przez Maryję i wszystko przez Maryję – może to był czas, kiedy Ojciec Święty ogłosił Dogmat: »Pośredniczka wszystkich Łask«. Ojej!”³⁸. Być może chodzi o zwykłą pomyłkę, bo papież Pius XII 1 listopada 1950 r. Konstytucją apostolską *Munificentissimus Deus* ogłosił inny dogmat – o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. A może jest to jakaś mistyczna intuicja, albowiem dyskusja teologiczna nad ogłoszeniem kolejnego dogmatu maryjnego co jakiś czas powraca.

Wielką radością był niewątpliwie dla s. Wandy pobyt w domach zakonnych w Częstochowie, mogła być wtedy bardzo często na Jasnej Górze w bliskości Czarnej Madonny. W Częstochowie przebywała w latach 1966–1988, gdzie mieszkała pod kilkoma adresami.

6. ZAKOŃCZENIE

Duchowość s. Wandy Boniszewskiej CSA wiodła ją tradycyjną drogą do Boga. Jej główne przeżycia koncentrowały się na kontemplacji Jezusa Chrystusa, którego Mękę rozważała i przeżywała, również w darze stygmatów. Poruszała ją samotność Jezusa w tabernakulum, nazywała Go „Więźniem” lub „Więźniem Miłości”. Najczęściej jednak zwracała się do swojego Mistra „Najukochańszy”³⁹. Pasyjne ekstazy s. Boniszewskiej miały wymiar ekspiacyjny, głównie w intencji kapłanów i sióstr zakonnych. Niekiedy towarzyszyło jej poznanie dusz potrzebujących nawrócenia.

To chrystologiczne ukierunkowanie duchowości s. Wandy stworzyło niezwykle przestrzeń jej relacji z Matką Bożą. Miłość do Jezusa i do Jego Matki doskonale współgrało w życiu s. Wandy. Dlatego wątek maryjny nie stanowi ścieżki pobocznej, ale harmonijnie spaja się z głównym nurtem chrystologicznym jej życia. Od najmłodszych lat Maryja była dla polskiej Stygmatyczki kimś bardzo bliskim, obecnym. Siostra Wanda rozmawiała z Matką Bożą, prosiła Ją o wstawiennictwo, odbierała od Niej specjalne pouczenia, wyznawała Jej miłość. W chwilach zagrożenia czy w czasie walki wewnętrznej ze złymi duchami, żarliwie modliła się, prosząc o interwencję Maryi.

³⁶ Tamże, 93.

³⁷ Tamże, 205.

³⁸ W. Boniszewska, *Nieznana jestem...*, dz.cyt., 358.

³⁹ Zestawienie tych zwrotów w rękopisach, por. W. Boniszewska, *Dziennik duszy...*, dz.cyt., 19–20.

Siostra Wanda ciągle czeka na odkrycie. Jej długie i bogate życie zostało wpisane w wiele trudnych doświadczeń i dramatycznych wydarzeń z historii naszej Ojczyzny, żeby tylko wspomnieć dwie wojny światowe i okres komunizmu w Polsce. Dobrze, że ukazały się dzienniki s. Wandy w ich krytycznym opracowaniu. Wciąż można z nich wydobywać nie tylko wiele wątków dotyczących *stricte* życia s. Boniszewskiej, ale również wiele uniwersalnych nauk odnoszących się do przeżywania wiary chrześcijańskiej w zjednoczeniu z Panem Jezusem i Jego Matką. W powyższym szkicu staraliśmy się ukazać głównie rys maryjny duchowości s. Boniszewskiej, która do końca życia miała świadomość, że jest powierzona Maryi. Pisała bowiem w 1979 r.: „Matko Boża – Ja jestem Twoją na wieki”⁴⁰.

BIBLIOGRAFIA

- Bernard z Clairvaux św., *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, wyd. na podst. tłum. I. Bobicza z 1924 r., Kraków: Wydawnictwo AA, 2017.
- Boniszewska W., *Dziennik duszy. Ukryta przed światem*, red. S. Sznurkowski, Warszawa: Edycja św. Pawła, 2016.
- Boniszewska W., *Nieznana jestem... Taką umrzeć pragnę*, Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, 2009.
- Chmielewski M., *Metodologiczne problemy posoborowej teologii duchowości katolickiej*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 2001.
- Cichoń M., *Świadek milczący*, Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, 2003.
- Görres J. von, *Słowo wprowadzenia*, w: J.M. Höcht, *Naznaczeni ranami Chrystusa. Dzieje stygmatyków*, tłum. T. Czarnawski, R. Benedykciuk, Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, 2011.
- Kaczmarek P., *Chrystocentryzm w życiu i misji Matki Bożej w wybranych homiliach św. Bernarda z Clairvaux*, w: *A kimże jest człowiek? [Ps 8, 5]. Księga Pamiątkowa dla uczczenia 75 rocznicy urodzin ks. Abpa Henryka Hosera SAC Biskupa Warszawsko-Praskiego*, red. P. Klimek, L. Rasztański, Warszawa: Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Warszawsko-Praskiej, 2017, 23–36.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1995–2000*, red. J. Królikowski, Z. Zimowski, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej BIBLOS, 2002.
- Melotti L., *Maryja, Matka żyjących*, tłum. T. Siudy, Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, 1993.
- Pryszmont J., *Ukryta stygmatyczka*, Warszawa: Fundacja „Nasza Przyszłość”, 2003.
- Rogowski R.E., *Chrystologiczny sens niepokalanego poczęcia Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria*, red. J. Kumala, Licheń 2004, 177–185.

⁴⁰ Tamże, 405.

MARIOLOGICAL FEATURES IN THE SPIRITUALITY OF SISTER WANDA BONISZEWSKA CSA (1907–2003)

Summary

The article presents the figure of a rather less known Polish mystic, Sr. Wanda Boniszewska CSA. Her life covered almost the entire twentieth century in which events she participated in while surviving two world wars and the atrocities of communism. Her great strength lies in the extraordinary relationship she had with the Blessed Mother, which grew and developed out of her love for Jesus Christ. The above-mentioned framework presents the various Marian themes from the life and spirituality of Sr. Boniszewska – events and thoughts penned in the spiritual memoir of a Polish nun. The Mariology of this spirituality is grounded on Christology. It is in the perspective of this great love to Christ that a strong and enduring relationship with the Blessed Mother is built, as in accordance with the Catholic tradition. Sr. Wanda Boniszewska who was gifted with a rich personal and spiritual history and story is constantly waiting to be discovered.

Key words: s. Wanda Boniszewska, Mariology

Nota o Autorze

Ksiądz **Piotr KACZMAREK** – prezbiter diecezji łowickiej. Absolwent Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu. Doktorat z zakresu filozofii w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Obecnie rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu. Uzyskał licencjat kanoniczny na UKSW na kierunku Mariologii w Instytucie Kolbianum w Niepokalanowie. Redaktor naczelny rocznika naukowego „Studia Loviciensia”. Obszar zainteresowań naukowych: filozofia, mariologia, religiologia, teologia duchowości.

Kontakt e-mail: jormoseno@poczta.fm